

Karolina Litewka

Wybuch I wojny światowej w świetle ówczesnej codziennej prasy lubelskiej

Rocznik Lubelski 40, 107-114

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAROLINA LITEWKA

Lublin

Wybuch I wojny światowej w świetle ówczesnej codziennej prasy lubelskiej

.....

W artykule opisano reakcję lubelskich gazet codziennych – „Życia Lubelskiego”, „Ziemi Lubelskiej” oraz „Codziennego Kuriera Lubelskiego” – na początek zmagania wojennych. W Lublinie, podobnie jak w całym kraju, ukształtowały się dwie główne, rywalizujące ze sobą orientacje polityczne: antyniemiecka i antyrosyjska. Niezależnie od reprezentowanej opcji politycznej w momencie wybuchu wojny zdawano sobie sprawę, że Polska i cała Europa mają do czynienia z przełomowymi wydarzeniami. Śmiały krok Niemiec wydawał się początkowo dużym zaskoczeniem, ale zwłaszcza w pierwszych dniach konfliktu przewidywano ich klęskę.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, lubelska prasa, „Życie Lubelskie”, „Ziemia Lubelska”, „Codzienny Kurier Lubelski”

.....

W 1914 r. 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, podobnie jak 6 sierpnia Austro-Węgry. Oznaczało to kres względnie pokojowemu rozwojowi stosunków międzynarodowych i w ostatecznym rezultacie miało gruntownie zmienić oblicze polityczne świata, wpływając zarazem decydująco na sytuację narodu polskiego¹. Polacy od lat obserwowali rywalizację i gry polityczne, które doprowadziły do powstania dwóch potężnych bloków mocarstw: trójprzymierza, gdzie u boku silnego cesarza niemieckiego stała monarchia austro-węgierska i Włochy, oraz trójporozumienia stanowiącego sojusz francusko-rosyjski uzupełniony o mniej wiążący, ale nader ważny akces Wielkiej Brytanii². Konflikty europejskie³ co najmniej od roku 1908 zapowiadały wyraźnie zbliżanie się wielkiej wojny⁴. Jej wybuch nie był więc zaskoczeniem, niespodzianką mógł być natomiast moment⁵.

1 J. Buszko, *Od niewoli do niepodległości (1864–1918)*, Kraków 2000, s. 335.

2 T. Schramm, *Wygrać Polskę 1914–1918*, Warszawa 1989, s. 1.

3 Kryzys bośniacki 1908/1909, drugi kryzys marokański 1911, wojny bałkańskie 1912/1913.

4 J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Poznań 2005, s. 39.

5 D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009, s. 13.

W dniu wybuchu pierwszej wojny światowej w Lublinie wydawane były trzy dzienniki: „Życie Lubelskie”, „Ziemia Lubelska” oraz „Codzienny Kurier Lubelski”⁶. Jak w pierwszych dniach do wielkiego konfliktu ustosunkowała się lubelska prasa codzienna?

Pierwszy artykuł w „Życiu Lubelskim” dotyczący rozpoczęcia zmagania wojennych na skalę starego kontynentu – jak wówczas sądzono – zamieszczono w numerze z 3 sierpnia 1914 r. W tekście zatytułowanym *Wojna europejska* przypominano, że minęło sto lat od ostatniej wojennej zawieruchy mającej wymiar ogólnoeuropejski, rozgrywającej się „od Morza Śródziemnego po brzegi Albionu i fiordy skandynawskie”⁷, czyli od kampanii napoleońskich. Od tego czasu wszystkie europejskie konflikty miały charakter mniej lub bardziej lokalny i nie objęły tak rozległych obszarów, nie zmobilizowały też przeciw sobie wszystkich niemal narodów kontynentu, jak wówczas „pod znakami boga wojny”⁸. Przez długie lata w Europie utrzymywana była równowaga między mocarstwami i naruszenie jej groziło poważnymi konsekwencjami dla całego świata. Trudno było uwierzyć, że znajdzie się kraj, który odważyłby się na taki zamach. Sprzeczne interesy ekonomiczne, odwieczne nienawiści, dążenia rasowe i narodowe doprowadziły jednak państwa do olbrzymich zbrojeń i – jak zauważyła redakcja – dla wszystkich było oczywiste, „że jeżeli jedno z wielkich mocarstw zapali pochodnię wojny, pożar musi objąć cały świat”⁹. Groza takiego konfliktu powodowała, że nikt w jego możliwość nie wierzył lub wierzyć nie chciał. Wybuch wojny nastąpił zaś w chwili, gdy się go najmniej spodziewano. Po zakończeniu starcia narodów bałkańskich z chylącą się ku upadkowi potęgą turecką i po krwawym rozrachunku zwycięzców sądzono, że widmo wojny odsunęło się na dłuższy czas. Omawiany artykuł zakończono słowami z jedenastej księgi *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza: „Konie, ludzie, armaty, orły dniem i nocą / Płyną; na niebie górzę tu i ówdzie łuny, / Ziemia drży, / słychać, biją stronami pioruny. / Wojna! wojna!...”

W tym samym numerze dziennika na ostatniej stronie zamieszczono depeşe agencyjną o wręczeniu 1 sierpnia wypowiedzenia wojny Rosji przez ambasadora niemieckiego w Petersburgu – hrabiego Friedricha von Pourtalesa w imieniu swojego rządu ministrowi spraw zagranicznych Siergiejowi Sazonowowi¹⁰.

Dzień później redakcja „Życia Lubelskiego” w artykule wstępnym *Złudzenia prysły* podjęła wątek istniejących w Europie tendencji pacyfistycznych i panujących

6 „Życie Lubelskie” to zmieniony tytuł „Głosu Lubelskiego” – pisma związanego z ruchem narodowym, wyrażającego poglądy tego kierunku politycznego, zorientowanego na Rosję, występującego zdecydowanie przeciwko Austro-Węgrom i Niemcom, założonego przez lubelskich działaczy Ligi Narodowej w 1913 r., redagowanego przez Feliksa Moskałewskiego. „Ziemia Lubelska” natomiast to założony w 1906 r. organ prasowy środowiska austrofiłskich, redagowany przez Daniela Śliwickiego. Z kolei „Codzienny Kurier Lubelski” to gazeta o charakterze postępowym, skupiająca wokół siebie całą ówczesną lewicę. Ukazywała się od 1913 r., profil pismu nadawał jego założyciel, wydawca i redaktor – dr Mieczysław Biernacki. Zob. I. Walaszek, „Głos Lubelski” i jego redakcja w latach 1913–1939, „Rocznik Lubelski” 2009, t. 35, s. 168; H. Danczowska, *Ziemia Lubelska 1906–1931*, „Ziemia Lubelska” 2002, nr 1(3), s. 54; *Dzieje prasy lubelskiej: katalog wystawy*, [aut. scenariusza wystawy i tekstów katalogu A.L. Gzella], Lublin 1972.

7 „Życie Lubelskie”, nr 109, 3 VIII 1914, s. 1.

8 *Ibidem*.

9 *Ibidem*.

10 *Ibidem*, s. 4.

wśród społeczeństw marzeń o pokoju powszechnym. Przypomniła, że upłynął rok od otwarcia w Hadze Pałacu Pokoju Powszechnego – instytucji, która miała odegrać w dziejach świata wielką rolę, miała otworzyć epokę, w której wojna stałaby się absurdem, czymś, „co skompromitować mogło imię człowieka na wsze wieki”¹¹. Zaledwie rok od tego wydarzenia Europa „przygotowuje się do zapasów tytanicznych i niebywałych, mrzonka pokoju powszechnego okazała się jak dymek z papierosa zapalonego w miłej atmosferze dyskusji filozoficzno-etycznych”¹². Świat stanął w obliczu wojny, której rozwoju nie były w stanie powstrzymać filozoficzne traktaty i rozprawy pracowicie tworzone przez haskich pacyfistów.

W kolejnym numerze gazety również opublikowano tekst przybliżający sytuację, w jakiej znalazła się Europa, ale tym razem nie był to artykuł odredakcyjny, a przedruk z warszawskiego „Kraju”¹³. Chwila ówczesna została w nim określona jako coś, co wcześniej zdawać się mogło zaledwie utopią, czymś zbyt wielkim, zbyt wstrząsającym i ponurym zarazem, aby stać się rzeczywistością. Europa znalazła się w obliczu wojny, która mogła lada chwila opanować cały świat. Wojny, która nie miała – jak zauważono – głębszego podłoża ideologicznego, a której celem była walka o pierwszeństwo państw na świecie, walka o hegemonię Niemiec. Cel miał być jeden. Chodziło o to, „czyja wola i czyje rozkazy mają narody giąć do ziemi [...], a ma to być wola Niemców”¹⁴. Niemcy – czytamy w tym tekście – postępują konsekwentnie, dążąc do powziętego celu. Aby go osiągnąć, posłużyli się – jak to określiła redakcja – posunięciem drobnym, nieznacznym, zatargiem austriacko-serbskim, tak, jak czynią wielcy gracze. Podkreślono, że postawienie Serbii warunków, jakich żaden niepogiębiony jeszcze naród przyjąć nie może, było dla Niemców niby-próba, czy mogą rozkazywać. Próba ta doprowadziła do wojny, w której to oręż ma zdecydować, kto jest w Europie wszechmocnym i kto nim będzie przez przyszłe dziesiątki lat. Zaznaczono, że celem walki nie będą terytoria, które pozostaną najpewniej nietknięte, a odniesioną korzyścią ma być przewodnictwo w Europie. Chodziło o usunięcie wszystkich sił, które mogłyby prędzej czy później zagrozić niemieckiej potędze. Autor tekstu wyraził też przekonanie, że ewentualne zwycięstwo Niemiec, będzie wybuchem takiej buty i pychy, szowinizmu i pogardy dla słabszych, jakiej jeszcze nie było. Sformułował zarazem ostrzeżenie, że wstrząsając gmachem pokoju jest łatwo, lecz jego gruzy mogą przywalić śmiałka.

Dwa dni później redakcja „Życia Lubelskiego” w artykule *Położenie obecne* podjęła kolejną próbę analizy sytuacji w Europie w obliczu rozpoczętych zmagania największych mocarstw. Zdaniem autora dyplomacja niemiecka, obserwując od dłuższego czasu proces szybkiego rozwoju Rosji w dziedzinie gospodarczej

11 „Życie Lubelskie”, nr 110, 4 VIII 1914, s. 1.

12 *Ibidem*.

13 „Kraj” – organ wydawniczy grupy realistów skupionej wokół Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej, obejmującej arystokrację, średnią szlachtę i średnią burżuazję. Frakcją charakteryzowała lojalna wobec caratu i antydemokratyczna postawa, sprzeciw wobec oderwania Królestwa od Rosji. Postulaty to rozszerzenie praw języka polskiego w szkolnictwie i administracji oraz zapewnienie swobód kościołowi rzymskokatolickiemu. Dziennik przed konfiskatą z marca 1914 r. ukazywał się pod tytułem „Słowo”. Zob. J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa–Łódź 1986, s. 25.

14 „Życie Lubelskie”, nr 111, 5 VIII 1914, s. 1.

i społecznej, uwieńczone sukcesem wprowadzenie reform w zakresie rolnictwa, szkolnictwa i wojskowości mogących doprowadzić w niedalekiej przyszłości do kompletnego przekształcenia wewnętrznego kraju, zdała sobie sprawę z rosnącego zagrożenia. Rosja bowiem nie stanowiła niebezpieczeństwa dla sąsiadów dopóty, dopóki nie posiadała dojrzałej organizacji i oświaty dającej możliwość uruchomienia drzemiącej w niej potęgi. Przemiany wewnętrzne w Rosji, projektowana rozbudowa floty wojennej Wielkiej Brytanii, wprowadzenie trzyletniego obowiązku służby wojskowej we Francji wymusiłyby na Niemczech wyrzeczenie się marzeń o hegemonii w Europie. Jeśli Niemcy chcieli zgnieść przeciwników, musieli dokonać tego od razu, gdyż za kilka lat – jak zasugerował autor – stałoby się to niepodobieństwem. Podjęto zatem decyzję o skorzystaniu z pierwszej sposobności zapewnienia żywiłowi germańskiemu bezwzględnej przewagi w Europie. Redaktor „Życia Lubelskiego” zauważył, że liczone na to, iż energiczna postawa Niemiec zastraszy trójporozumienie, zwłaszcza Rosję. W razie jednak czynnego wystąpienia Rosji Niemcy były z góry przygotowane na wypowiedzenie jej wojny. Naród niemiecki, sięgając śmiało po pierwsze miejsce w świecie, znalazł się w położeniu nad wyraz trudnym – jak twierdził autor artykułu, bowiem „naprzeciwko buty i bezwzględności staną obrażone uczucia patriotyczne, zemsta za krzywdy i głęboka nienawiść niemal wszystkich ludów Europy [...], a rok 1914 może być końcem Wielkiej Germanii”¹⁵.

W numerze z 8 sierpnia „Życie Lubelskie” powróciło do wątku podjętego cztery dni wcześniej. W artykule *Legendy prysły...* stwierdzono po raz kolejny, że złudzeniem było współdziałanie mocarstw w celu zachowania pokoju powszechnego oraz solidarność wszystkich cywilizowanych narodów, a świat wkracza w okres, w którym panować będą gwałt i przemoc. Niemcy ze swoją bezwzględną polityką stosowaną dotąd wobec własnych poddanych wystąpiły bez maski przed światem, ignorując podpisane traktaty i konwencje. Wskazano, że nie mają oni zamiaru respektować praw i obyczajów międzynarodowych, co udowodnili, naruszając neutralność Luksemburga i Belgii. Podkreślono znaczenie chwili dla prawa międzynarodowego, dla niepowodzenia prób usunięcia z życia międzypaństwowego „obowiązującego” przez wiele lat samosądu i prawa przemocy. Pogwałcone bowiem konwencje przestały faktycznie obowiązywać.

W „Ziemi Lubelskiej” pierwszy artykuł omawiający sytuację Europy po wypowiedzeniu wojny przez Niemców zamieszczono dopiero 8 sierpnia. Artykuł autorstwa Piotra C. pt. *Kości rzucone* otworzyły metaforyczne słowa „Kości rzucone, Rubikon przekroczony, wojna europejska rozpoczęta”¹⁶. Autor wyraził przekonanie, że rozpoczynające się wówczas zdarzenia będą miały olbrzymi, epokowy wpływ na przyszłe losy całej Europy. Jednocześnie nie ukrywał swojego zaskoczenia postawą Niemców, ich decyzją o napaści na dwóch potężnych sąsiadów ze wschodu i zachodu, błyskawiczną realizacją tejże decyzji, a także pogwałceniem neutralności Luksemburga i Belgii. Postawił następujące pytanie: „Skąd taka pochopność do walki na tyle frontów, skąd determinacja w stawianiu wszystkiego, zda się, na

15 „Życie Lubelskie”, nr 113, 7 VIII 1914, s. 1.

16 „Ziemia Lubelska”, nr 217, 8 VIII 1914, s. 1.

jedną kartę, jak wielkiej wagi musiały być powody tak ryzykownego, bądź co bądź wystąpienia, gdzie są sprzymierzeńcy, sympatycy tego wszechświatowej wagi kroku?"¹⁷. Zdawał sobie sprawę, że świat stanął na rozdrożu dziejów, że zamknął się pewien okres historyczny, a rozpoczął nowy. Jak wcześniej redakcja „Życia Lubelskiego”, Piotr C. zwrócił uwagę, że te zdarzenia mają miejsce właśnie w roku, w którym upływa sto lat od chwili ostatniej wojny o skali europejskiej. Sto lat od chwili, gdy zjednoczone europejskie państwa pokonały Napoleona – pogromcę Niemiec. Wskazał, że od tego momentu datuje się rozwój potęgi i znaczenia Prus, które wychodząc zwycięsko ze starć z sąsiadami, stanęły na czele Rzeszy Niemieckiej, a dochodząc do szczytu potęgi, stały się odtąd rywalami dawnych sprzymierzeńców Rosji i Wielkiej Brytanii. Rozważał przy tym, czy powodem podjęcia decyzji o rozpoczęciu wojny przez Niemcy było poczucie nadmiaru sił, czy też była to próba uprzedzenia grożącego im niebezpieczeństwa. Krok ten autor uznał za szalony, wskazując, że przeciwnicy to największe potęgi Europy – Rosja posiada olbrzymią, zreorganizowaną armię, wielkie terytoria, zasoby bogactw naturalnych, liczną ludność zdolną do prowadzenia długiej i uporczywej wojny, Francja przodująca na polu lotnictwa „walczyć będzie o swój byt z furją i geniuszem właściwym romańskim narodom”¹⁸, a Wielka Brytania, choć nieuczestnicząca dotąd w wojnie, lecz związana z Francją traktatem obrony morskiej, może w jednej chwili rzucić na szalę siły swej floty. Piotr C. był przekonany, że wojna będzie długa i krwawa, a jej skutki będą poważne, choć zwycięzcom mogą nie przynieść oczekiwanych rezultatów.

9 sierpnia na łamach „Ziemi Lubelskiej” ukazał się artykuł zatytułowany *W oczekiwaniu* również omawiający sytuację panującą na starym kontynencie. Zwrócono w nim uwagę czytelników na to, że chociaż prawie cała Europa została w ostatnich dniach zmobilizowana, to nie ustały zabiegi o pozyskanie sojuszników. Praca dyplomatyczna miała ważne znaczenie na Bałkanach, gdzie ważyły się losy takich państw, jak Turcja, Grecja, Bułgaria czy Rumunia. Chociaż kraje te ogłosiły neutralność, autor zauważał, że w obliczu wojny miecz dyktuje prawa i zapewnia korzyści, nie zaś pisemne traktaty lub ustne obietnice. Kluczowe znaczenie miały wówczas starania Niemiec o wyłączenie Wielkiej Brytanii. Twórca omawianego artykułu zaznaczył jednak, że trwające zabiegi dyplomatyczne nie przeszkodziły w pogwałceniu bezstronności Luksemburga i Belgii. Wnioskował z zachowania Wielkiej Brytanii, z jej wahań, namysłów, że gdyby nie atak na Belgię, powstrzymałaby się ona od interwencji, nie biorąc najprawdopodobniej zbrojnego, bezpośredniego udziału w walce. Tak śmiały krok Niemców świadomych, jakie wrażenie wywrze fakt pogwałcenia neutralności, musiał być zdaniem autora świadectwem ogromnej pewności siebie bądź postawienia wszystkiego na jedną kartę.

Trzeci z lubelskich dzienników – „Codzienny Kurier Lubelski” – w pierwszych dniach wojny w dużej mierze ograniczył się do zamieszczania aktualnych informacji, pozostawiając je w zasadzie bez redakcyjnego komentarza czy śledzenia głosów w bieżącej prasie. Dopiero w niedzielnym numerze z 9 sierpnia znajdujemy

17 *Ibidem.*

18 *Ibidem.*

artykuł zatytułowany *Tydzień wojny*, w którym redakcja ustosunkowała się do wydarzeń minionego pierwszego tygodnia działań wojennych. Zaczęła od refleksji, że nigdy wcześniej żadna, najmniejsza nawet wojna nie wybuchła bardziej niespodziewanie, w krótszym czasie i nie przybrała podobnych rozmiarów – nigdy nie zmobilizowano tak licznych armii i rezerw. Przypuszczano, że może przynieść olbrzymie zniszczenia i wielkie straty w ludziach. Pierwszy tydzień wojny był – zdaniem redakcji – czasem niepokoju i oczekiwania, że zaangażowane państwa we własnym interesie w ostatniej chwili zrezygnują z działań zbrojnych, lecz z tych nadziei nie pozostało już nic. Początkowo wobec zdecydowanych i energicznych działań Niemiec można było się spodziewać szybkiego rozwoju akcji, jednak stało się inaczej wskutek szeregu wojen wybuchających na Zachodzie.

Trudno było przewidzieć – pisano w „Codziennym Kurierze Lubelskim” – jak potoczą się dalsze wypadki. Zbyt mało było danych, aby sformułować jakieś prawdopodobne wnioski. Wszystko, co działo się dotychczas, było zaledwie akcją przygotowawczą. Niemniej nagły i szybki wybuch, stanowczość i zdecydowane działania ze strony wszystkich mocarstw, które ogłosiły wojnę, prowadzenie walki nakładem wszelkich sił i środków wskazywały, że była to akcja przygotowywana od dawna, a jej przyczyną nie był mało znaczący zatarg austriacko-serbski, lecz ogólny układ stosunków – dążenie Niemiec do uzyskania hegemonii w Europie. W konsekwencji mocarstwa trójporozumienia musiały zdecydować się na stanowczy rozrachunek z rosnącą przewagą Niemiec.

Powszechna nienawiść do brutalnej polityki Niemiec spowodowała – jak zauważyła redakcja „Codziennego Kuriera Lubelskiego”, że rządy decydowały się na wojnę momentalnie, z całą stanowczością, parlamenty bez dyskusji uchwałyły potrzebne kredyty wojenne, a ludność Anglii, Francji, Rosji i Belgii manifestowała za wojną z Niemcami. Niemcy znalazły się – jak oceniła gazeta – „w położeniu bardzo groźnym, zewsząd otoczone samymi wrogami, został im tylko jeden sojusznik: Austria”¹⁹. Osaczone ze wszystkich stron Austro-Węgry były jednak sojusznikiem z konieczności, a Niemcy musiały być świadome, że większa część „zuchwale podjętego dzieła”²⁰ musi spocząć na nich. Autor artykułu prorokował, że zadanie to może przekroczyć siły niemieckie i doprowadzić do klęski. Jego zdaniem wskazywały na to warunki geograficzne, bardzo gęste zaludnienie kraju, a także problemy społeczne, bowiem mieszkańcy wskutek wojny pozbawieni byli pracy i zarobku, a także dostatecznych zapasów żywności, w szczególności zboża, które Niemcy importowali z Rosji i Ameryki. W „Codziennym Kurierze Lubelskim” przewidywano więc, że Niemcy zdając sobie sprawę z sytuacji, skoncentrują się na szybkiej ofensywie we Francji, a działania prowadzone w kierunku Rosji ulegną spowolnieniu.

Jak w tych pierwszych dniach wojny odnoszono się w prasie lubelskiej do sprawy polskiej? W „Ziemi Lubelskiej”, w wydaniu wtorkowym z 4 sierpnia redakcja opublikowała artykuł zatytułowany *Konieczność łączności narodowej*. Tekst postawił jedno, zasadniczej wagi pytanie: „Czy naród potrafi się zdobyć na

19 „Codzienny Kurier Lubelski”, nr 180, 9 VIII 1914, s. 2.

20 *Ibidem*.

jednolitą wolę zbiorową i z jej nakazów zaczerpnąć sił wystarczających dla nadania czynom swym kierunku najzgodniejszego z interesem narodowej całości?²¹. Niezależnie bowiem – podkreśliła redakcja pisma – od wszelkich ewentualności, w jakimkolwiek kierunku wypadki się potoczą, w czyjąkolwiek stronę przechyli się szala zwycięstwa, żaden krok nie stanie się klęską taką, jaką byłaby w chwilach decydujących walka wewnętrzna narodowa oraz w konsekwencji bierność wobec wypadków z zewnątrz. Wyjaśniono, że nie oznacza to poddania się wszelkiemu „kierownictwu”, które mogło się pojawić, lecz „bezwzględna konieczność podporządkowania sił narodowych do skupienia się po jednej ogólnej linii działania”²², która w chwili właściwej będzie musiała się znaleźć. Wyraźnie ostrzegano przed wszelkimi przedwczesnymi wystąpieniami i nawoływano wszystkich obywateli dbających o dobro narodu, aby sprzeczne poglądy nie doprowadziły do rozbieżności, które skutkować będą niebezpieczeństwem rozbitcia narodowego w decydującej chwili. Przedmiotem najdonioślejszych zabiegów w społeczeństwie miało być „dążenie do jednolitości podstawy narodu”²³.

Zdecydowane ostrzeżenie przed podejmowaniem pochopnych decyzji skierowało również „Życie Lubelskie”, na łamach którego czytamy: „nie popuszczajmy tylko wodzy fantazji, żadnych złudzeń, żadnych poematów, starajmy się mieć przed sobą tylko prawdę, nic więcej... i nie próbujmy tej prawdy, twardej, surowej, zdobić w tęczone piórka przywidzeń naiwnych, choćby nie wiem jak rozkosznych i słodkich”²⁴. Rozpoczęty konflikt zbrojny pomiędzy zaborcami, fakt przymusowego wcielania Polaków do wojsk państw zaborczych był równoznaczny ze zmuszaniem ich do bratobójczej walki. Choć Polacy nie mogli tego uniknąć, „Życie Lubelskie” apelowało o przezorność – „aby w rozdarciu będąc, walcząc dla innych, zachować jak najwięcej sił na tworzenie na nowo, gdy huragan przeleci”²⁵.

Wszystkie lubelskie dzienniki w pierwszych dniach zmagania europejskich niezależnie od przyjętej orientacji politycznej wyrażały zbliżone opinie. Zdawano sobie sprawę, że skala wojny będzie ogromna, że obejmie cały kontynent, a nawet przekroczy jego granice, że będzie toczona przy użyciu wszystkich dostępnych środków i pociągnie za sobą olbrzymie straty. Brakowało rokowań, jak długo mogą trwać walki. W pierwszych publikowanych przez redakcje artykułach dominowała atmosfera zaskoczenia śmiałym krokiem Niemiec i błyskawiczną realizacją misternego planu. Decyzja o rozpoczęciu walk na dwa fronty przeciwko takim mocarstwom, jak Rosja, Francja i Wielka Brytania, w sytuacji posiadania za sojusznika tylko słabe Austro-Węgry wydawała się szaleństwem. Wszystkie redakcje, choć nie przewidywały jednoznacznie, jak rozstrzygnie się wojna, przypuszczały, że może się ona zakończyć klęską Niemiec. Szybkość i zdecydowanie tłumaczono ostatecznie tym, że dla Niemiec był to ostatni moment, w którym mogły się pokusić o walkę o pełną hegemonię w Europie, gdyż wkrótce stałoby się to niemożliwe z powodu rosnącej potęgi przeciwników.

21 „Ziemia Lubelska”, nr 212, 2 VIII 1914, s. 1.

22 *Ibidem*.

23 *Ibidem*.

24 „Życie Lubelskie”, nr 111, 5 VIII 1914, s. 1.

25 *Ibidem*.

.....

The Outbreak of World War One in Light of the Then Daily Newspapers in Lublin

The article presents the reaction of Lublin's daily newspapers: "Życie Lubelskie", "Ziemia Lubelska", and "Codzienny Kurier Lubelski" to the outbreak of hostilities. In Lublin, like in the whole country, two main political orientations – anti-German and anti-Russian – developed, which competed with each other. Regardless of their political orientation, when the war broke out, people realized that Poland and Europe were facing crucial events. Germany's daring move seemed surprising at first, and especially in the early days of the conflict, their defeat was expected.

Key words: World War One, Lublin's press, „Życie Lubelskie”, „Ziemia Lubelska”, „Codzienny Kurier Lubelski”

.....